

Sygn. akt IVPa 37/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Danuta Jarosz-Czarcińska (spr.)

Sędziowie SSO Danuta Domańska

SSO Małgorzata Maleszka

Protokolant st.sekr.sądowy Anita Studzińska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 lipca 2018 r. w Toruniu

sprawy z powództwa **L. K.**

przeciwko **R. G.**

### **o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego R. G.

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 kwietnia 2018 r. sygn. akt IV P 95/17

### **oddala apelację.**

/-/SSO Małgorzata Maleszka /-/SSO Danuta Jarosz-Czarcińska (spr.) /-/SSO Danuta Domańska

**Sygn. akt: IV Pa 37/18**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2018 r.:

1. zasądził od pozwanego R. G. na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od kwot:

- 3770 zł (trzy tysiące siedemset siedemdziesiąt złotych) od 1 grudnia 2016r. do dnia zapłaty,
- 11230 zł (jedenaście tysięcy dwieście trzydzieści złotych) od dnia 5 kwietnia 2017r. do dnia zapłaty,

2. umorzył postępowanie o zapłatę kwoty 439 zł (czteryście trzydzieści dziewięć złotych),

3. w pozostałym zakresie powództwo oddalił,

4. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 525,48 zł (pięćset dwadzieścia pięć złotych czterdzieści osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

5. nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Toruniu 162,69 zł (sto sześćdziesiąt dwa złote sześćdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu wydatków,

6. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Toruniu 1627,09 zł (tysiąc sześćset dwadzieścia siedem złotych dziewięć groszy) tytułem zwrotu wydatków.

W uzasadnieniu powyższego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy stwierdził, że R. G. w okresie od 01.10.2015 r. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej z powódką L. K. jako kierowca samochodu ciężarowego w ruchu międzynarodowym. Umowa została zawarta na czas określony

do dnia 30 września 2016 r. Pozwany miał otrzymywać wynagrodzenie minimalne, dodatek za pracę w porze nocnej w wysokości 100 zł oraz diety i koszty podróży ustalone w regulaminie. Pozwany podpisał oświadczenie, że zapoznał się z treścią obowiązujących w zakładzie pracy regulaminu pracy i wynagradzania (k. 109).

W regulaminie zawarto zapisy, że obowiązkiem pracownika jest sprawdzenie przed każdym wyjazdem w trasę czy pojazd jest sprawny, czy nie jest uszkodzony

i czy posiada wyposażenie oraz dokumenty niezbędne do odbycia podróży służbowej zgodnie z obowiązującymi przepisami. W przypadku braku czegokolwiek co mogłoby utrudnić lub uniemożliwić podróż, telefonicznie informuje właścicieli firmy. Ewentualne drobne awarie (np. wymianę żarówki, podłączenie przewodu itp.) naprawia z zachowaniem zasad BHP, dbając o bezpieczeństwo własne i innych oraz o powierzone mienie. (pkt 15)

Każdorazowo przy przekazywaniu naczep/kontenerów pracownik obowiązkowo sprawdza stan techniczny przejmowanego sprzętu i ewentualne usterki wpisuje

do protokołu przekazania sprzętu lub sporządza odrębny protokół uszkodzeń. Odstąpienie od tej praktyki naraża firmę (...) na konieczność pokrycia kosztów naprawy naczep i tym samym spowoduje wobec pracownika. (pkt 16)

W przypadku jakichkolwiek szkód - zarówno z winy pracownika, jak i winy osób trzecich, pracownik bezzwłocznie telefonicznie informuje właścicieli firmy. W przypadku udziału

w zdarzeniu drogowym pracownik zawiadamia firmę i policję celem udokumentowania okoliczności i ustalenia sprawy. Odstąpienie od tego obowiązku jest równoznaczne

z wzięciem na siebie odpowiedzialności materialnej za powstałe szkody. (pkt 22)

W regulaminie znalazł się także zapis, że o niemożności stawienia się do pracy pracownik zobowiązany jest skutecznie zawiadomić pracodawcę w czasie nie krótszym niż 24 godziny przed wyznaczonym terminem wyjazdu w trasę. (pkt 27)

W okresie od 17.11.2015 r. pozwany jeździł samochodem marki M.

nr rej. (...). Samochód miał ok. 600 tysięcy km przebiegu. Podczas pracy

był naprawiany i dokonywano przeglądów w autoryzowanych salonach. Uszkodzenia blacharki nie podlegają przeglądom serwisowym.

Pozwany przejął samochód na parkingu strzeżonym. Pojechał z innym pracownikiem, po otrzymaniu kluczyków od powódki. Powód obejrzał samochód.

Z przodu samochodu były ślady szpachlowania. Pozwany nie sporządził protokołu uszkodzeń. Pozwany na początku swojej pracy przytarł samochód podczas wjazdu tyłem na prom. Nie informował pracodawcy o zdarzeniu po wypadku.

Gdy pozwany nie kierował samochodem to pojazd znajdował się na parkingu strzeżonym. W czasie urlopu pozwanego samochodem kierował inny pracownik P. L. (1). Pracownicy nie zgłaszali w czasie przekazania samochodu pracodawcy informacji

o uszkodzeniach.

W dniu 27 lutego 2016 r. samochód był naprawiany w zakresie układu chłodniczego. Nie dokonywano kompleksowego przeglądu. Pozwany przy przyjęciu samochodu do serwisu zaznaczył uszkodzenia lampa prawy tył oraz stopnica prawa. Inne elementy pojazdu nie zostały zaznaczone jako uszkodzone. ( k. 97-98)

W dniu 16.06.2016 r. pozwany wrócił z trasy miał wyjechać ponownie w dniu 19.06.2016 r. (k. 44) odmówił wyjazdu wskazując, że źle się czuje. Z tego powodu konieczne było dokonanie zmiany rezerwacji promu, którym tego dnia miał płynąć

do Szwecji. Firma zmuszona była zrezygnować z kursu auta (...) do Szwecji, odstawić załadowaną naczepę tego auta do portu w Ś. i nadać ją na prom zamiast dowieźć towar do Szwecji. Firma straciła fracht za ten ładunek, zapłaciła za parking dla tej naczepy w porcie, nieodpłatnie pokonała drogę ze Ś.

do G., by dostarczyć towar do S.. Dodatkowo zmuszona była dostarczyć drugiego kierowcę do G., wrócić bez ładunku czyli na swój koszt pozostawionym tam samochodem (...) do T.. Koszty w/w firma oszacowała na kwotę 1,5 tys. zł.

Powódka wróciła wraz z mężem do T. samochodem (...)

i pozostawiła go na parkingu strzeżonym. Podczas przyjazdu do G. stwierdziła, że samochód jest uszkodzony. Pierwotnie wyceniła szkodę na kwotę 3770 zł.

Pozwany przebywał na zwolnieniu chorobowym od dnia 19 czerwca 2016 r.

do dnia 3 lipca 2016 r. Powódka prowadziła samodzielne postępowanie o wykazanie wykorzystania zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego celem.

Powódka pismem z dnia 6 lipca 2016 r. złożyła oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Pozwany złożył pismo o rozwiązaniu umowy

w trybie art. 55 § 1<sup>k.p.</sup> Strony w drodze ugody ustaliły, że umowa została rozwiązana za porozumieniem stron w dniu 18 czerwca 2016 r.

Pozwany złożył w dniu 28 czerwca 2016 r. oświadczenie w którym zobowiązał się do zwrotu 200 Euro i 100 zł na wydatki służbowe i wnosił o potrącenie tej kwoty z wynagrodzenia za czerwiec.

Powódka pismem z dnia 14 listopada 2016 r. wezwała pozwanego do zapłaty

w terminie 14 dni od wezwania m.in. kwoty 1500 zł tytułem pokrycia kosztów związanych z odmową świadczenia pracy w dniu 19 czerwca 2016 r. i w dniach następnych oraz kwoty 3770 zł tytułem kosztów naprawy związanych z uszkodzeniem pojazdu marki M. (...).

Powódka nie podjęła naprawy pojazdu, zbyła je za kwotę 70,00 tys. zł netto

w ocenie powoda poniżej wartości pojazdu. Została sporządzona wycena oryginalnych części zamiennych na kwotę 29,00 tys netto. Powódka uznała, że nie wszystkie wyszczególnione tam części należy wymienić na nowe, a jedynie naprawić

te uszkodzone, to i tak z kosztem robocizny, faktyczna kwota znacznie przekracza

20,00 tys. Firma powódki uwzględniając amortyzację i możliwość wykonania naprawy w nieautoryzowanym warsztacie i przyjęła jako realną stratę kwotę 15,00 tys. zł.

Naprawa przedmiotowego pojazdu wyliczona została w oparciu o technologię producenta, zaś użyte do jej wyliczenia części zamienne to głównie części oryginalne, o czym świadczy karta optymalizacji stanowiąca integralną część kosztorysu będącego załącznikiem do opinii podstawowej. Z karty optymalizacji wynika, że za wyjątkiem kierunkowskazu bocznego, system przyjął do wyliczenia części oryginalne, które oznaczone są symbolem Q. Mając na uwadze powyższe, oraz fakt iż cena kierunkowskazu bocznego w sporządzonej kalkulacji (część o jakości równoważnej Q) jest wyższa od poniesionego wydatku na jej zakup, który dokonano poza siecią oficjalnego (...) (faktura zakupu - strona 94 akt sprawy).

W sporządzonej kalkulacji naprawy, zastosowano średnią stawkę pracochłonności napraw blacharsko-lakierniczych, która umożliwia przywrócenie pojazdu do stanu technicznego sprzed zdarzenia, utrzymując jego walory techniczno-

użytkowe. Przedmiotowy pojazd posiadał ślady wcześniejszych napraw (zderzak przedni) oraz inne nienaprawione uszkodzenia, co świadczy o tym, iż nie były one na bieżąco naprawiane w autoryzowanych stacjach obsługi.

Analizując zestawienie części zawarte w wykazie załączonym do pozwu - k. 14, należało stwierdzić, iż obejmuje on wszystkie uszkodzenia jakie stwierdzono w pojeździe, bez rozgraniczenia zakresu koniecznej naprawy poszczególnych elementów oraz podziału na okoliczności w których one powstały.

Po wnikliwej weryfikacji akt sprawy i załączonej do nich dokumentacji zdjęciowej, przedstawiającej zakres uszkodzeń przedmiotowego pojazdu, stwierdzono iż nie wszystkie uszkodzenia powstały w tych samych okolicznościach, a ich charakter i zakres naprawy nie zawsze wymagał wymiany części. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż do pewnego zakresu szkody, po okazaniu dokumentacji zdjęciowej, przyznał się pozwany, podzielono je na następujące kategorie:

1. korelujące ze sobą uszkodzenia, wskazane przez pozwanego podczas analizy dokumentacji zdjęciowej, mogące powstać w opisanych okolicznościach,
2. uszkodzenia powstałe w innych okolicznościach, których charakter nie koreluje z opisem przebiegu zdarzenia przedstawionym przez pozwanego

Ad. 1. - do powyższych uszkodzeń należy zliczyć następujące elementy:

- zderzak przedni - otarcie w prawej części, kwalifikujące do lakierowania wierzchniego z potrąceniem 50% z uwagi na inne uszkodzenie niezwiązane z opisanym zdarzeniem,
- naroże dolne prawe zderzaka przedniego - otarcie, kwalifikujące do lakierowania wierzchniego z 50% potrąceniem z uwagi na inne uszkodzenie niezwiązane z opisanym zdarzeniem,
- moduł stopni kabiny prawy - połamany, kwalifikujący się do wymiany i lakierowania,
- przedłużenie drzwi prawych kabiny - otarcie, kwalifikujące element do lakierowania wierzchniego,
- moduł stopnia prawego część górna - otarcie, kwalifikujące element do lakierowania wierzchniego,
- osłona błotnika przedniego prawego część tylna - otarcie, kwalifikujące element do lakierowania wierzchniego,
- poszerzenie przednie błotnika przedniego prawego - otarcie i deformacja, kwalifikujące element do wymiany,
- poszerzenie tylne błotnika przedniego prawego - otarcie i deformacja, kwalifikujące element do wymiany,
- kierunkowskaz boczny prawy błotnika - wyłamanie i pęknięcie, kwalifikujące element do wymiany,
- nakładka gumowa przednia zbiornika paliwa - otarcie, kwalifikujące element do wymiany,

- obejma zbiornika paliwa - otarcie, kwalifikujące element do wymiany,
- uchwyt przedni prawy błotnika, śruby i nakrętki - elementy wynikające z technologii naprawy producenta.

Ad. 2 Opisane poniżej szkody nie powstały w okolicznościach opisanych przez pozwanego, jednakże charakter uszkodzeń wskazuje na to, że mogły powstać zarówno podczas użytkowania auta przez pozwanego, jak i zostać wyrządzone przez osoby trzecie w niewiadomych okolicznościach tj:

- zderzak przedni - pęknięcie i otarcie na prawym narożniku - charakter uszkodzenia i jego umiejscowienie nie koreluje z uszkodzeniami powstałymi w zdarzeniu opisanym przez pozwanego; otarcie jest głębsze i ma wyraźnie odrębny zarys oraz obszar w stosunku do pozostałych uszkodzeń - mogło powstać z winy użytkownika, jak również na skutek otarcia przez inny pojazd,
- naroże przednie prawe - otarcie w środkowej części - charakter uszkodzenia i jego umiejscowienie nie koreluje z uszkodzeniami powstałymi w zdarzeniu opisanym przez pozwanego; tożsame z uszkodzeniem zderzaka opisanym powyżej - mogło powstać z winy użytkownika, jak również na skutek otarcia przez inny pojazd,
- szkło reflektora prawego - pęknięcie, którego charakter nie koreluje z uszkodzeniami powstałymi w zdarzeniu opisanym przez pozwanego, brak śladów otarcia w prawej części, zaś samo pęknięcie nie mogło powstać w wyniku naprężenia sąsiednich elementów uszkodzonych w w/w zdarzeniu - nie można jednoznacznie określić przyczyny uszkodzenia oraz sprawcy szkody,
- stopień dolny zbiornika paliwa - obłamany - brak śladów otarcia na krawędziach zbiornika świadczących o związku przyczynowo skutkowym uszkodzenia z opisanym przez pozwanego zdarzeniem; w dolnej części zbiornika (pod obłamanym stopniem) stwierdzono zarysowania świadczące o pionowej sile działającej na uszkodzony element, który obłamując się uderzył i spowodował zarysowania - nie można jednoznacznie określić sprawcy uszkodzenia, mógł być to użytkownik pojazdu, bądź każda osoba trzecia mająca do niego dostęp,
- wspornik dolny - zdeformowany - z uwagi na zbyt duże zbliżenie na zdjęciu nie ma możliwości określenia co to za element, oraz w jakich okolicznościach został uszkodzony, nie można jednoznacznie określić charakteru uszkodzenia, ani wskazać okoliczności w jakich powstały.

W przedmiotowej sprawie sporządzono kosztorys naprawy uwzględniający wykaz części zamiennych z k. 14 akt sprawy, z uwzględnieniem charakteru ich uszkodzenia. Przedmiotowy kosztorys sporządzono w oparciu o technologię naprawy producenta,

z uwzględnieniem średniej stawki pracochłonności napraw blacharsko-lakierniczych umożliwiającej przywrócenie pojazdu do stanu technicznego sprzed zdarzenia, utrzymując jego walory techniczno-użytkowe tj. (100 zł netto za prace blacharsko-mechaniczne i 100 zł netto za prace lakiernicze), jak również ceny części oryginalnych, których wartość przyjęto na czerwiec 2016 r. - czyli datę odbioru pojazdu. W przypadku braku w systemie (...) cen części niektórych podzespołów, ich wartość przyjęto, z załączonej do akt sprawy, kalkulacji części zamiennych (karta 14 akt). Przedmiotowa kalkulacja uwzględnia również koszt wymiany uszkodzonego wspornika pod zbiornikiem paliwa wskazanego w kalkulacji części zamiennych (karta 14 akt). Mając na uwadze powyższe sporządzony koszt naprawy opiewa na łączną kwotę 28.020,85 brutto i przedstawiony został jako Załącznik nr 2 do przedmiotowej opinii.

Sporządzona w przedmiotowej sprawie, kalkulacja kosztów naprawy stanowiąca załącznik nr 1 do opinii podstawowej, zawiera bardzo szczegółowe zestawienie kosztów robocizny, które opisane zostało, z podziałem na czynności, na stronie nr 2 (karta 189 akt), a następnie podsumowane oraz przeliczone z jednostek czasowych na stawkę za roboczogodzinę i przedstawione na stronie nr 4 (karta 191 akt). W kalkulacji naprawy, stanowiącej załącznik nr 2 do opinii, opis ten znajduje się analogicznie na stronach nr 2, 3 oraz podsumowany został na stronie nr 4.

Wartość rynkowa pojazdu, sprzedawanego w stanie uszkodzonym jest niższa o wartość powstałej w nim szkody. Zatem uwzględniając uszkodzenia wynikające z kosztorysu naprawy stanowiącego załącznik nr 1 do opinii, wartość rynkowa pojazdu sprzedawanego z nienaprawionymi uszkodzeniami w owym zakresie, jest niższa o 4.182,92 zł brutto, zaś wartość pojazdu sprzedawanego z nienaprawionymi uszkodzeniami wynikającymi z kosztorysu naprawy stanowiącego załącznik nr 2 do opinii, jest niższa o 28.020,85 zł brutto.

Zgodnie z Instrukcją określenia rynkowego ubytku wartości pojazdów Nr (...) Stowarzyszenia (...) i Ruchu Drogowego, „samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 ton, mogą podlegać szacowaniu rynkowego ubytku wartości, wyłącznie w przypadkach koniecznej wymiany lub naprawy ramy albo naprawy lub wymiany elementów nie odejmowalnych kabiny kierowcy lub zabudowy ładunkowej”.

„Rynkowy ubytek wartości pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 ton szacuje się w okresie ich eksploatacji do trzech lat”.

Mając na uwadze powyższe, w przypadku dokonania naprawy uszkodzeń przedmiotowego pojazdu, nie zachodzą przesłanki do szacowania utraty jego wartości rynkowej.

Sąd Rejonowy ustalił stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów oraz przesłuchania świadków, stron. Sąd dał im wiarę w zakresie w jakim były spójne wzajemnie się uzupełniały. Sąd oceni powyższe szerzej w dalszej części uzasadnienia. Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania opinii biegłego mając na uwadze zakres specjalizacji biegłego, jego doświadczenie a także szczegółowość i spójność przedstawionych w opinii wniosków zwłaszcza po złożeniu opinii uzupełniającej.

W sprawie należało omówić zasady odpowiedzialności pracownika za powierzone mienie, przy przyjęciu, że do powierzenia nie doszło wymaga omówienia reżim zwykłej odpowiedzialności materialnej.

Zgodnie z art 124 § 1 pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się:

- 1) pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności,
- 2) narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

§ 2 Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

§ 3 Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

W piśmiennictwie podkreśla się, że przez powierzenie mienia należy rozumieć przekazanie pracownikowi do dyspozycji mienie pracodawcy z obowiązkiem jego zwrotu lub wyliczenia się. Powierzenie to dla swojej skuteczności wymaga tego,

by dokonane zostało w sposób prawidłowy. Pracownik musi zatem sobie uświadamiać jakie składniki majątkowe zostały powierzone jego pieczy, a tym samym jakie elementy mienia będzie musiał w przyszłości zwrócić lub się z nich rozliczyć. Musi także mieć możliwość faktycznego sprawowania pieczy nad mieniem, co wiąże się z powinnością zapewnienia mu ze strony pracodawcy dostępu do tegoż mienia (zob. B. Wagner

w: Kodeks Pracy. Komentarz, pod red. T. Zielińskiego, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001, s. 631, 634; K. Jaśkowski w: K. Jaśkowski, E. Maniewska. Kodeks Pracy. Komentarz, Zakamycze, Kraków 2002, wyd. II, komentarz do art. 124 kodeksu pracy). Mienie musi zostać pracownikowi wydane w okolicznościach umożliwiających mu zwrot lub rozliczenie się z tego mienia. Podpisanie przez pracownika deklaracji

o przyjęciu odpowiedzialności za mienie nie jest koniecznym warunkiem odpowiedzialności za mienie powierzone, lecz ma jedynie znaczenie dowodowe

(wyrok SN z 3.12.1981 r., IV PR 350/81, OSNCP 1982/4, poz. 65).

Kolejnymi warunkami odpowiedzialności pracownika – obok prawidłowego powierzenia mienia – są bezprawności jego zachowania polegająca na naruszeniu obowiązku pieczy nad powierzonym mieniem oraz wina pracownika w uchybieniu powyższej powinności, jak również szkoda jaka w następstwie tych naruszeń powstała w mieniu powierzonym, uniemożliwiająca jego pełny zwrot lub wyliczenie się

(zob. B. Wagner w Kodeks ..., s. 633, 635-636; K. Jaśkowski w: Kodeks Pracy ..., komentarz do art. 124 kodeksu pracy). Trzeba zarazem zaznaczyć, iż omawiany przepis wprowadza domniemanie odpowiedzialności pracownika. Pracodawca – by uzyskać stosowaną rekompensatę za doznany uszczerbek – musi bowiem jedynie wykazać, że prawidłowo powierzył mienie pracownikowi, który następnie z tego mienia się

nie rozliczył (powstanie szkody i jej wysokość). Nie ma natomiast obowiązku udowadniania tego, iż szkoda została spowodowana w następstwie zawinionych działań pracownika. To pracownik, by ekskulpować się w całości od odpowiedzialności

za niedobór powinien dowieść, że mimo dołożenia wszelkich starań szkoda powstała powstała z przyczyn od niego niezależnych (zob. B. Wagner w Kodeks ..., s. 638;

K. Jaśkowski w: Kodeks Pracy ..., komentarz do art. 124 kodeksu pracy; zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1980 r., IV PR 324/80, LEX nr 14557; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1981 r., IV PR 311/81, LEX nr 14599; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1982 r., IV PR 308/82,

OSP 1983/7/178). Jeśli tego nie wykaże, a w szczególności gdy z okoliczności danego przypadku wynikać będzie, iż dopuścił się on przy sprawowaniu pieczy nad mieniem określonych uchybień w obowiązkach pracowniczych, nie może się on uchylać

od obciążającej go z tego tytułu odpowiedzialności (zob. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 79/98, OSNAP 1999/11/357).

Zasady odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czy to na skutek winy umyślnej czy nie umyślnej zawiera art. 114 k.p. według którego, pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału. Dalej według art. 115 k.p. pracownik ponosi odpowiedzialność za szkodę w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę i tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda. W myśl art. 116 k.p. pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody.

Treść powyższego przepisu znalazła także odzwierciedlenie w orzecznictwie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11.09.2012 r. w sprawie III APa 20/12

(LEX nr 1223232). Analizując powyższe przepisy normujące kwestie związane

z tzw. ogólną materialną odpowiedzialnością pracownika wypada zauważyć, że możliwość uzyskania przez pracodawcę majątkowej rekompensaty od pracownika –

w ramach tego reżimu odpowiedzialności – pojawia się z momentem ziszczenia się określonych wymogów (których istnienie musi pracodawca nadto wykazać). Pracodawca musi przede wszystkim ponieść (w następstwie określonego zachowania lub zaniechania pracownika) szkodę. Kolejną przesłankę materialnej odpowiedzialności pracownika stanowi bezprawność jego zachowania, ujmowana jako sytuacja, w której zachodzi kolizja między czynem a istniejącym porządkiem prawnym. Porządek

ten winno się rozumieć szeroko, jako zakazy i nakazy wynikające nie tylko z przepisów, ale także z akceptowanych powszechnie zasad współżycia społecznego. Bezprawność pracownika polega tutaj na niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu jego obowiązków pracowniczych (art. 114 k.p.). Zarzut ten odnosi się zatem tylko

do obowiązków pracownika składających się na treść stosunku pracy, kształtowanej przez postanowienia umowy, jak również – stosowanie do art. 56 k.c. w zw.

z art. 300 k.p. – przez przepisy ustawy, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Ponieważ obowiązki pracownicze mogą zostać sformułowane pozytywnie (nakaz określonego zachowania), jak też negatywnie (nakaz powstrzymania się

od wskazanego zachowania), niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązków przez pracownika może wynikać z jego działania bądź też zaniechania (zob. B. Wagner w: Kodeks ... , s. 595). Zachowanie pracownika nie może się zarazem odznaczać wyłącznie bezprawnością (element obiektywny). Musi je również znamionować pewien stopień winy (element subiektywny). Wyznacznik zawinienia stanowi należyta staranność, która pozostaje w odwrotnej do niego relacji. Właściwe wykonanie zobowiązania polega bowiem właśnie na dochowaniu przez dłużnika należytej staranności, rozumianej na gruncie prawa pracy jako świadczenie przez pracownika pracy w sposób sumienny i staranny (art. 100 § 1 k.p.). Brak tej staranności może natomiast prowadzić do niewykonania lub nienależytego wykonania powinności pracowniczej. Podkreśla się zarazem, iż owa należyta staranność przejawiać się powinna m.in. w dbałości o dobro i mienie pracodawcy (zob. B. Wagner w: Kodeks ..., s. 597). Winę – w zakresie materialnej odpowiedzialności pracownika – doktryna dzieli na winę umyślną oraz winę nieumyślną, zbliżając się w ten sposób do karnistycznej konstrukcji tej instytucji. Wina umyślna znamionuje daną osobę wówczas, gdy sprawca ma zamiar popełnienia danego czynu bezprawnego, a więc chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. O działaniu nacechowanym winą nieumyślną można natomiast mówić wtedy, gdy sprawca, nie mając zamiaru popełnienia czynu bezprawnego, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo, że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Przypisanie pracownikowi określonego rodzaju winy, jak też stopnia tej winy ma nie tylko znaczenie dla ustalenia obowiązku ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności odszkodowawczej,

ale wywiera także wpływ na zakres tej odpowiedzialności (art. 118, 121 i 122 k.p.)

(zob. B. Wagner w: Kodeks ... , s. 599). By móc pociągnąć pracownika do materialnej odpowiedzialności musi również zaistnieć związek przyczynowy między jego bezprawnym i zawinionym zachowaniem oraz szkodą, jaką odniósł pracodawca. Przepis art. 115 k.p. – odnoszący się do owego związku przyczynowo – skutkowego – opiera się na koncepcji tzw. adekwatnego związku przyczynowego. Pracownik ponosi odpowiedzialność tylko za normalne, typowe skutki swojego zachowania tj. takie, które w pewnym układzie stosunków i warunków wynikają zwykle z określonego postępowania. Wspomnianą normalność następstw ocenia się w oparciu o okoliczności obiektywne poprzez odwołanie się – przy uwzględnieniu doświadczenia życiowego

i zasad nauki – do pewnych modelowych relacji zachodzących między zdarzeniami

i ich następstwem przyczynowo - skutkowym. Taki normalny związek przyczynowy między zachowaniem pracownika a szkodą powstałą w wyniku tego zachowania

ma więc miejsce wówczas, gdy zdarzenie w ogóle zdolne jest spowodować uszczerbek i w zwyczajnym biegu rzeczy ten uszczerbek wywołuje (zob. B. Wagner w: Kodeks ..., s. 600-601, 605; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 1977 r.,

V PRN 4/77, Lex Polonica nr 317683).

W pierwszym etapie ustala się, czy powstanie szkody pozostaje w jakimkolwiek związku przyczynowym z działaniem lub zaniechaniem określonej osoby. Jeżeli

bez działania lub zaniechania określonej osoby szkoda i tak by powstała, oznacza to, że między działaniem lub zaniechaniem określonej osoby a szkodą nie ma związku przyczynowego. W drugim etapie ustala się natomiast,

czy związek przyczynowy między działaniem lub zaniechaniem sprawcy szkody a powstaniem szkody uznać można za normalny, adekwatny. Za normalne następstwa określonego zdarzenia uważa się przy tym tylko takie następstwa, których powstaniu dane zdarzenie szczególnie sprzyja, zwiększając prawdopodobieństwo ich wystąpienia. W doktrynie dominuje pogląd, zgodnie z którym normalność następstw danego zdarzenia należy oceniać na podstawie wszystkich danych wynikających z doświadczenia i praw nauki, a nie na podstawie możliwości przewidywania następstw danego zdarzenia przez sprawcę lub przeciętnie przezornego i rozsądnego człowieka. Możliwość przewidywania skutków danego zdarzenia przez sprawcę stanowi bowiem jeden z przejawów winy sprawcy, nie zaś element związku przyczynowo – skutkowego (kom. pod red. Z.Salwy).

W doktrynie występują rozbieżne poglądy dotyczące prawnej podstawy odpowiedzialności pracownika za uszkodzenie powierzonego mienia (zob. T. Liszcz, Glosa do wyroku SN z 22.01.1975 r., I PR 189/74, NP 1976/4, s. 658 i n. – krytyczna; S. Rejman, Glosa do wyroku SN z 22.01.1975 r., I PR 189/74, NP 1976/4, s. 662 i n. – aprobująca; J. Wratny, Glosa do wyroku SN z 18.12.1976 r., V PZP 6/76, OSPiKA 1978/3, poz. 41 – krytyczna; J. Jończyk, Z. Masternak, Glosa do wyroku SN z 18.12.1976 r., V PZP 6/76, OSPiKA 1978/7–8, poz. 131 – aprobująca). Nie wydaje się, aby wykładnia językowa art. 124 § 1 k.p. dawała podstawę do uznania, że określenie „zwrot lub wyliczenie się z powierzonego mienia” oznacza tylko obowiązek pracownika ilościowego rozliczenia się z powierzonego mienia. Przepis ten nie uzasadnia wprowadzenia rozróżnienia między niewykonaniem a nienależytym wykonaniem obowiązku zwrotu powierzonego mienia. Zwrot powierzonego mienia w stanie uszkodzonym jest nienależytym wykonaniem ciężącego na pracowniku obowiązku. Pracownik jest obowiązany zwrócić powierzone mienie w stanie właściwym, a nie w jakimkolwiek stanie (podobne stanowiska zostały przedstawione w komentarzach do art. 124 k.p. pod red. Zbigniewa Góral, Ludwika Florek oraz pod red. Ł. Pisarczyk i J. Skoczyńskiego [lex.online.wolterkluwer.pl](http://lex.online.wolterkluwer.pl) oraz w wyroku SM z dnia 8.04.1988 r. IV PR 15/88).

Nierozliczenie się pracownika z powierzonego mienia zachodzi wówczas, gdy w mieniu powierzonym występują braki ilościowe (niedobory). Przez „zwrot powierzonego mienia” należy rozumieć zwrot tego mienia we właściwej ilości i jakości. Stanowisko, że pracownik ponosi ograniczoną odpowiedzialność za uszkodzenie z winy nieumyślnej powierzonego mienia, nie znajduje uzasadnienia w wykładni celowościowej art. 124 § 1 k.p. Pracownik, przyjmując mienie z obowiązkiem zwrotu lub dokonania rozliczenia, zaciąga zobowiązanie sprawowania szczególnej pieczy nad tym mieniem. Uzasadnia to ponoszenie przez pracownika odpowiedzialności w pełnej wysokości za szkodę w mieniu powierzonym zarówno wówczas, gdy nie zwraca lub nie rozlicza się z tego mienia, jak i wtedy, gdy zwraca je w stanie uszkodzonym. Niezwrócenie powierzonego mienia i zwrócenie powierzonego mienia w stanie uszkodzonym są postaciami nienależytego wykonania zobowiązania, które ciąży na pracowniku. Odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone została uregulowana w sposób nieodbiegający od regulacji odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania w prawie cywilnym. Uznanie, że pracownik ponosi ograniczoną odpowiedzialność za uszkodzenie z winy nieumyślnej powierzonego mienia, podważa zróżnicowanie regulacji prawnej odpowiedzialności pracownika za szkodę w mieniu powierzonym i w mieniu niepowierzonym. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1976 r. V PZP 6/76 wskazano, że pracownik, któremu powierzono mienie z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, odpowiada za uszkodzenie tego mienia według zasad rozdziału I działu piątego kodeksu pracy, jeżeli wykaże, że taką szkodę wyrządził nieumyślnie.

W ocenie sądu stanowisko Sądu Najwyższego nie jest tu konsekwentne. Sąd Najwyższy uznaje, że pracownik powinien wykazać, iż uszkodzenie mienia powierzonego nastąpiło z winy nieumyślnej. Natomiast zgodnie z art. 114 i 116 k.p. ciężar udowodnienia winy pracownika obciąża pracodawcę. Jeżeli zatem pracownik miałby ponosić odpowiedzialność za uszkodzenie mienia powierzonego na ogólnych zasadach

odpowiedzialności materialnej pracowników, to konsekwentnie ciężar dowodu winy pracownika powinien obciążać pracodawcę.

Dodatkowo w końcu uzasadnienia orzeczenia wskazano, że pracownik, który zwrócił mienie uszkodzone lub wyliczył się takim mieniem, pozostaje nadal pracownikiem, któremu mienie powierzono w rozumieniu art. 124 k.p. Jeżeli więc pracownik zwraca mienie uszkodzone lub wylicza się takim mieniem, to domniemanie faktyczne przemawia za przyjęciem, że uszkodzenie mienia zostało zawinione przez pracownika.

W ocenie Sądu Rejonowego reżim odpowiedzialności winien wynikać z art. 124 k.p. Pozwany w sprawie nie wykazał aby uszkodzenie mienia nastąpiło z przyczyn niezależnych, pozwany poza uszkodzeniem na promie i szpachlowania z przodu samochodu nie przedstawił i nie wykazał skąd wzięły się uszkodzenia samochodu, które niewątpliwie miały miejsce co wynika z dokumentacji fotograficznej oraz opinii biegłego.

Jak wynika z materiału dowodowego samochód został pozwanemu powierzony, pozwany sprawował nad nim pieczę, gdy nie korzystał z samochodu to był on zaparkowany na parkingu strzeżonym. Przy przyjmowaniu samochodu oraz przy przekazaniu go między pozwanym, a P. L. (1) uszkodzenia nie były sprawdzane i przedstawiane pracodawcy do czego pozwany był zobowiązany mając na uwadze zapisy regulaminu pracy i płacy. Pozwany potwierdził znajomość regulaminu pracy w pisemnym oświadczeniu pracownika (k. 109). Powódka mając na uwadze opóźniony czas dowiedzenia się o szkodzie nie mogła już zgłosić jej ubezpieczycielowi.

Jak wynika z opinii biegłego wartość rynkowa pojazdu, sprzedawanego w stanie uszkodzonym jest niższa o wartość powstałej w nim szkody. Zatem uwzględniając uszkodzenia wynikające z kosztorysu naprawy stanowiącego załącznik nr 1 do opinii, wartość rynkowa pojazdu sprzedawanego z nienaprawionymi uszkodzeniami w owym zakresie, jest niższa o 4.182,92 zł brutto, zaś wartość pojazdu sprzedawanego z nienaprawionymi uszkodzeniami wynikającymi z kosztorysu naprawy stanowiącego załącznik nr 2 do opinii, jest niższa o 28.020,85 zł brutto. Sąd zwrócił uwagę, że opisane szkody w załączniku nr 2 nie powstały w okolicznościach opisanych przez pozwanego, jednakże charakter uszkodzeń wskazuje na to, że mogły powstać zarówno podczas użytkowania auta przez pozwanego, jak i zostać wyrządzone przez osoby trzecie w niewiadomych okolicznościach. Jednakże trzeba podkreślić, że wykazanie szkody powstałej z przyczyn niezależnych od pozwanego obciążało jego czemu w tym postępowaniu nie sprostał.

Sąd miał na uwadze stanowisko pozwanej, że wymiana zbiornika nie była w jej ocenie konieczna, lecz naprawa. Koszt zbiornika to według opinii biegłego 12.053,90 zł (k. 228), szpachlowany zderzak przedni to koszty 210 i 30 zł (k. 192). Nawet po odjęciu tych kosztów była podstawa do zasądzenia żądanej kwoty 15.000 zł.

Odnosząc się do zapłaty kwoty 1500 zł sąd ocenił, że nie było podstaw do uwzględnienia tego roszczenia. Pozwany przebywał na zwolnieniu chorobowym od dnia 19 czerwca 2016 r. do dnia 3 lipca 2016 r. Okres zwolnienia nie dawał podstaw do przyjęcia, że było ono pozbawione podstaw oraz, że powód nie był chory. Skoro nie mógł wykonywać pracy od 19 czerwca 2016 r. to nie można było go obciążyć odpowiedzialnością za koszty powstałe z braku wyjazdu pozwanego.

Powódka prowadziła samodzielne postępowanie o wykazanie wykorzystania zwolnienia lekarskiego niezgodnie z jego celem jednakże trzeba mieć na uwadze, że prawidłowość zwolnienia nie została podważona. Nawet gdyby pozwany wykonywał w czasie zwolnienia jakieś czynności to nie oznacza automatycznie, że nie był

w tym czasie chory.

Pozwany złożył w dniu 28 czerwca 2016 r. oświadczenie, w którym zobowiązał się do zwrotu 200 Euro i 100 zł na wydatki służbowe i wnosił o potrącenie tej kwoty z wynagrodzenia za czerwiec. Sąd mając to na uwadze nie ocenił, że powódka była stroną przegrywającą w zakresie cofniętego roszczenia o zapłatę kwoty 439 zł. Cofnięcie było wynikiem oświadczenia pozwanego, że powyższe jest przedmiotem innego postępowania.

Sąd umorzył postępowanie na mocy art. 355 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. Wartość przedmiotu sporu 16.939,76 – umorzono 439zł = 16.500,76. Koszty procesu: Powoda – 848 zł – opłata od pozwu razy 90,91% = 770,91 zł, Pozwanego – 2.700 zł razy 9,09% = 245,43 zł 525,48 zł dla powoda.

W zakresie kosztów sądowych to Sąd Pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

(Dz. U. z 2010 r., nr 90, poz. 594 ze zm.). Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 wskazanej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

Koszty sądowe: 1.133,65 i 647,80 – biegły = 1.781,45 + 8,34 (za dokumentację lekarską) = 1.789,79 zł. Pozwany przegrał 90,91% razy 1.789,79 zł = 1.627,09 zł. Powódka przegrała 9,09% razy 1.789,79 zł = 162,69 zł.

Pozwany reprezentowany przez pełnomocnika procesowego zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej punktu I, IV i VI.

Wyroki zarzucał:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci:

a. art. 116 k.p. poprzez jego niezastosowanie i uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że w przedmiotowej sprawie pracodawca nie był zobowiązany do wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pracownika, gdyż mamy do czynienia z mieniem powierzonym

w sytuacji, gdy okoliczność ta nie wynika z treści umowy o pracę, regulaminu pracy i płacy oraz pokwitowania z dnia 17 listopada 2015 r., zaś w treści opinii biegły jasno wskazuje, że pojazd marki M.

nr rej. (...) po przekazaniu go pozwanemu w listopadzie 2015 r.

i do dnia 18 czerwca 2016 r. mógł ulec uszkodzeniu w zakresie wynikającym z punktu Ad.1. (...) „Uszkodzenia opisane w punkcie Ad.2 mogły lecz nie musiały powstać w owym okresie,,

b. art. 124 § 3 k.p. poprzez jego bezpodstawne zastosowanie i uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że w przedmiotowej sprawie pracodawca

nie był zobowiązany do wykazania okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pracownika, gdyż mamy do czynienia z mieniem powierzonym w sytuacji, gdy okoliczność ta nie wynika z treści umowy

o pracę, regulaminu pracy i płacy oraz pokwitowania z dnia 17 listopada 2015 r., zaś w treści opinii biegły jasno wskazuje, że pojazd marki

M. nr rej. (...) po przekazaniu go pozwanemu w listopadzie

2015 r. i do dnia 18 czerwca 2016 r. mógł ulec uszkodzeniu w zakresie wynikającym z punktu AD.1. (...) „Uszkodzenia opisane w punkcie

Ad. 2 mogły lecz nie musiały powstać w owym okresie;

2. naruszenie prawa procesowego w postaci:

a. art. 207 § 6 w zw. z art. 6 § 2 k.p.c., które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego w sytuacji, gdy dowód ten należy uznać za spóźniony, co spotkało się ze zgłoszeniem przez pozwanego zastrzeżenia do protokołu rozprawy,

b. art. 103 k.p.c., z ostrożności, w przypadku uznania, że powództwo winno podlegać uwzględnieniu, poprzez jego niezastosowanie i brak włożenia na stronę powodową obowiązku zwrotu kosztów wywołanych jej niesumiennym i oczywiście niewłaściwym postępowaniem przejawiającym się opóźnionym powołaniem dowodów – vide dowód z opinii biegłego.

Powołując się na powyższe zarzuty, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 w zw.

z art. 386 § 1 k.p.c. wnosił o:

1. oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu z uwzględnieniem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego na rozprawie przed Sądem Okręgowym wniosła o oddalenie apelacji pozwanego.

### ***Sąd Okręgowy zważył co następuje.***

Apelacji pozwanego okazała się niezasadna. Zdaniem Sądu Okręgowego

Sąd Rejonowy przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenia te Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia.

W związku z tym nie istnieje potrzeba szczegółowego powtarzania ustaleń, zawartych w motywach zaskarżonego wyroku (Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia

22 kwietnia 1997 r. II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998 r., nr 3, poz. 104 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r. sygn.. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., nr 24, poz. 776).

Z prawidłowych ustaleń Sąd Rejonowy wysnuł błędne wnioski co do podstawy odpowiedzialności pozwanego czym naruszył przepisy prawa materialnego, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Jednakże nie miało to znaczenia,

gdyż ostatecznie uznać należało wyrok Sądu Rejonowego za prawidłowy.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 207 § 6 w zw. z art. 6 § 2 k.p.c. należało w pierwszej kolejności poczynić rozważania w przedmiocie realizacji zasady koncentracji materiału procesowego, któremu z jednej strony służy system prekluzji dowodowej, z drugiej zaś system dyskrecjonalnej władzy sędziego. System prekluzji - jak klarownie wyjaśnia Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do uchwały z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05 - charakteryzuje się tym, że prawo procesowe nakłada na strony ciężar podania sądowi znanych im faktów, dowodów i zarzutów w określonym terminie pod rygorem utraty prawa ich późniejszego powoływania. Niepowołane w terminie fakty, dowody lub zarzuty podlegają prekluzji. Do rygorów systemu prekluzyjnego należy także wymaganie, aby strony podały od razu wszystkie znane im fakty, dowody

i zarzuty w określonym terminie pod rygorem utraty prawa ich późniejszego powoływania. Niepowołane w terminie fakty, dowody lub zarzuty podlegają prekluzji. Do rygorów systemu prekluzyjnego należy także wymaganie, aby

strony podały od razu wszystkie znane im fakty, dowody lub zarzuty, choćby nawet w postaci twierdzeń lub zarzutów ewentualnych, a więc przytoczonych tylko na wypadek, gdyby zarzuty zgłoszone w pierwszej kolejności nie zostały uwzględnione. System prekluzji

ze względu na surowe konsekwencje uzupełniony jest elementami dyskrecjonalnej władzy sędziego, pozwalającej na przyjęcie i rozpoznanie spóźnionych twierdzeń

o faktach, a także wniosków dowodowych i zarzutów, jeżeli strona nie mogła przedstawić ich wcześniej albo potrzeba ich przedstawienia powstała później. System prekluzji oraz dyskrecjonalnej władzy sędziego znajduje urzeczywistnienie zwłaszcza w tych sprawach, które ze względu na swój charakter wymagają podwyższonej sprawności postępowania, a także w sprawach, w których strony reprezentowane

są przez zawodowych pełnomocników (art. 479<sup>(12)</sup> § 1, art. 479<sup>(14)</sup> § 2, art. 495 §3,

art. 505<sup>(5)</sup>, 207 § 3 k.p.c.). Powyższe znajduje potwierdzenie również w doktrynie wskazującej, iż nawet w wypadkach, w których koncentracja materiału dowodowego jest oparta na systemie dyskrecjonalnej władzy sędziego (np. art. 207 § 3, art. 242)

lub systemie prekluzji ustawowej (np. art. 503 § 1, art. 843 § 3), uznać jednak należy, że sąd nie może pominąć środka dowodowego, jeżeli we wniosku o dopuszczenie dowodu strona wykaże, że wcześniejsze zgłoszenie wniosku dowodowego nie było możliwe lub nie było potrzeby jego powołania ( argumentum a maiori ad minus

z art. 368 § 1 pkt 4 i art. 381) (P. Telenga, Komentarz aktualizowany do art. 217 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX). Nie należy tracić z pola widzenia, iż celem postępowania dowodowego jest zawsze wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy

(art. 227 k.p.c.). Nadto pamiętać należy, iż adresatem reguł prekluzji dowodowej

są strony, nie jest nim zaś sąd rozpoznający sprawę. Niemniej w sprawach, w których obowiązują reguły prekluzji dowodowej, skorzystanie z przyznanej sądowi dyskrecjonalnej władzy w zakresie dopuszczenia dowodu powinno być szczególnie rozważane i podejmowane z umiarem. Dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu, który dla strony uległ sprekludowaniu, powinno znajdować usprawiedliwienie w konkretnych okolicznościach sprawy, w przeciwnym bowiem razie sąd naraża się na zarzut naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust.1 Konstytucji RP - por. orzeczenie SN z dnia 23 października 2007 r., III CSK 108/07, LEX nr 358857).

W niniejszej sprawie, wbrew ocenie apelującego, do powyższych naruszeń

nie doszło. Analiza akt postępowania pozwala przyjąć, iż Sąd korzystając ze swoich uprawnień, dopuścił do bieżącego gromadzenia materiału dowodowego w toku całego postępowania.

Zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. w kontekście dopuszczenia dowodu z opinii biegłego w sytuacji, gdy pozwany cofnął wniosek o powołanie biegłego z dziedziny techniki samochodowej jest nietrafny. Pozwany zakwestionował wartość wyrządzonej przez siebie szkody oszacowanej na podstawie kosztorysu sporządzonego przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ż..

W takiej sytuacji gdyby nie było wniosku powódki o dopuszczenie

i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność rodzaju i wysokości szkody, które mogły powstać w okolicznościach wskazanych przez pozwanego i wartości naprawy, Sąd pierwszej instancji celem wyjaśnienia tych istotnych okoliczności sprawy winien był dopuścić ten dowód z urzędu. Zatem uwzględnienie wniosku zgłoszonego przez stronę powodową o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w treści pisma z dnia 9 sierpnia 2017 r. nie naruszało przepisu art. 207 § 6 k.p.c. Z tego względu Sąd pierwszej instancji przysługującą biegłemu należność pokrył tymczasowo ze Skarbu Państwa – nie żądając od żadnej ze stron zaliczki na poczet wydatków za opinię biegłego, która podlegała rozliczeniu w orzeczeniu kończącym postępowanie.

Zasady odpowiedzialności materialnej pracownika określone zostały w Dziale piątym kodeksu pracy. W rozdziale I tego działu w art. od 114 do 122 określono zasady odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy, zaś w rozdziale II

w art., od 124 do 127 zasady odpowiedzialności za mienie powierzone pracownikowi.

Zgodnie z art. 124 k.p. pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się:

1. pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności,
2. narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Odpowiedzialność z tego przepisu dotyczy każdego mienia pracodawcy, powierzonego tylko jednemu pracownikowi z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się.

Koniecznymi przesłankami odpowiedzialności pracownika są prawidłowe powierzenie mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz nierozliczenie się przez niego z tego mienia.

Prawidłowe powierzenie musi zapewniać udział pracownika przy ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia. Z reguły wymagane jest pisemne potwierdzenie tych okoliczności przez pracownika. Jeżeli pracodawca nie wykaże prawidłowego powierzenia mienia, nie może skutecznie dochodzić odszkodowania na podstawie art. 124 k.p. Nie wyłącza to jednakże możliwości ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności według art. 114-122 k.p.

Całkowity brak warunków umożliwiających dopilnowanie powierzonego mienia wywołuje takie same skutki jak jego wadliwe powierzenie (brak odpowiedzialności z art. 124, możliwość ponoszenia odpowiedzialności z art. 114-122). Częściowa wadliwość stworzonych przez pracodawcę warunków pracy oznacza jego przyczynienie się do powstania szkody (art. 117 § 1 k.p.).

Pracownik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym w takim zakresie, w jakim pracodawca lub inna osoba przyczynili się do jej powstania albo zwiększenia (art. 117 § 1 w zw. z art. 127 k.p.). Do typowych okoliczności będących współprzyczyną szkody można zaliczyć częściowe niezapewnienie warunków pracy umożliwiających dopilnowanie powierzonego mienia czy przeciążenie pracownika pracą.

Przepis § 3 wprowadza domniemanie odpowiedzialności pracownika. Pracodawcę obciąża bowiem dowód tylko dwóch okoliczności wskazanych w § 1: prawidłowego powierzenia mienia oraz nierozliczenia się z niego przez pracownika, czyli szkody i jej wysokości. Chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, pracownik musi wykazać, czyli udowodnić, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych.

Jeżeli zachowanie pracownika było zasadniczą przyczyną powstania szkody, to nie może się od bronić, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych (art. 124 § 3) (wyrok SN z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 79/98, OSNAPiUS 1999, Nr 11, poz. 357). Według Sądu Najwyższego pracownik może uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę w mieniu powierzonym (art. 124 § 3 k.p.), jeżeli udowodni bądź wykaże z wysokim prawdopodobieństwem, że szkoda powstała na skutek zdarzeń od niego niezależnych (wyrok z dnia 7 marca 2001 r., I PKN 288/00, OSNAPiUS 2002, Nr 23, poz. 570).

Mimo powierzenia pracownikowi mienia w pewnych wypadkach jego odpowiedzialność będzie się kształtowała na zasadach ogólnych. Dotyczy to

np. sytuacji, w której szkoda została wyrządzona przez pracownika nieумыślnie, ale nie przez niewyliczenie się czy niezwrócenie mienia. Chodzi w szczególności

o uszkodzenie rzeczy. W razie wyliczenia się przez pracownika z mienia przez wykazanie faktu zniszczenia określonej jego ilości, obciążenie powstałą szkodą może nastąpić tylko w razie udowodnienia przez pracodawcę, że zepsucie i późniejsze zniszczenie zostało zawinione przez pracownika (wyrok SN z 9 sierpnia 1967 r.,

I PR 111/67, OSNCP 1968, nr 6, poz. 102; uchwała składu 7 sędziów SN z 18 grudnia 1976 r., V PZP 6/76, LexPolonica nr 312971, OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 84, OSPiKA 1978, nr 3, poz. 41 z glosą J. Wrątnego; OSPiKA 1978, nr 7-8, poz. 131 z glosą

J. Jończyka i Z. Masternaka; wyrok SN z 22 stycznia 1975 r.; I PR 189/74, LexPolonica nr 301493, OSNCP 1975, nr 9, poz. 139; NP. 1976, nr 4, s. 658 z glosą T. Liszcz i glosą S. Rejmana).

Za szkodę wynikłą z uszkodzenia mienia pracownik może jednak ponosić odpowiedzialność w pełnej wysokości w razie wykazania, że jego działanie lub zaniechanie, pozostające w związku z przyczynowym z wyrządzoną szkodą, miało charakter działania umyślnego w rozumieniu art. 122 k.p. (wyrok SN z 10 lutego

1976 r., IV PR 331/75, LexPolonica nr 2541796, OSPiKA 1977, nr 1, poz. 18 z glosą G. Bieńka).

Także w sytuacji gdy pracownik uwolni się od odpowiedzialności za mienie powierzone, wykazując, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych,

a zostaną udowodnione konkretne uchybienia pracownika i istnienie związku przyczynowego między tymi uchybieniami a wyrządzoną szkodą, można przypisać mu odpowiedzialność na zasadzie art. 114 i n. k.p. za niedobór, który powstał z jego winy (wyrok SN z 24 października 1975 r., IV PR 166/75, Lex Polonica nr 317630).

Pełnomocnik pozwanego w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji jak i w apelacji zarzucił błędne przyjęcie kwalifikacji prawnej odpowiedzialności pozwanego. Skarżący jest zdania, że skoro pozwany nie złożył deklaracji o przyjęciu odpowiedzialności materialnej, to podstawą jego odpowiedzialności nie może być art. 124 k.p. Kwestionował skarżący prawidłowość powierzenia mu mienia.

Z zarzutem tym nie można zgodzić się z następujących względów.

Obowiązek zwrotu albo wyliczenia się z mienia powstaje po stronie pracownika – zgodnie z art. 124 k.p. – po faktycznym i prawidłowym powierzeniu mu mienia,

tj. powierzeniu w takich warunkach, które zapewniają pracownikowi – przy dołożeniu przez niego należytej staranności – możliwość sprawowania dozoru nad mieniem.

Jest to jedyny warunek, od którego została uzależniona odpowiedzialność materialna pracownika na podstawie art. 124 k.p. Przepis art. 124 k.p. nie uzależnia natomiast odpowiedzialności materialnej pracownika od stwierdzenia, że podpisał on deklarację

o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za powierzone mu mienie. Wspomniana deklaracja w świetle cytowanego art. 124 k.p. nie ma znaczenia konstytutywnego, gdyż sama przez się nie stwarza ani obowiązku zwrotu, ani wyliczenia się z mienia.

Dlatego też przyjąć trzeba, że pracownik, któremu powierzono mienie w sposób prawidłowy, ponosi odpowiedzialność materialną na podstawie art. 124 k.p., choćby nawet nie podpisał deklaracji o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie.

Z materiału dowodowego wynika, że pozwany został zatrudniony przez powódkę na stanowisku kierowcy na podstawie umowy o pracę od 1 października 2015 r. (wcześniej pracował na podstawie umowy cywilno-prawnej w dwuosobowej obsadzie). W umowie strony postanowiły, że pozwany ponosi pełną odpowiedzialność materialną za szkody powstałe wskutek kolizji i wypadków z jego winy. Pozwany przyjął samochód w dniu 17 listopada 2015 r. w obecności innego pracownika powódki.

Nie stwierdził innych uchybień poza szpachlowaną częścią samochodu. Odebrał dokumenty, kluczyki i jeździł tym samochodem wykonując obowiązki wynikające

z umowy o pracę. Pozwany zapoznał się z Regulaminem Pracy i Płacy Kierowców

w Firmie PHU (...). Z treści regulaminu wynika, że przy przekazywaniu samochodu każdorazowo winien sprawdzić stan techniczny przejmowanego sprzętu i ewentualne usterki wpisać do protokołu przekazania sprzętu lub odrębny protokół uszkodzeń. Nadto z treści regulaminu (pkt 22) wynika, że

w przypadku jakichkolwiek szkód – zarówno z winy pracownika, jak i winy osób trzecich, pracownik bezzwłocznie telefonicznie informuje właściciela firmy.

W przypadku udziału w zdarzeniu drogowym pracownik zawiadamia firmę i policję celem udokumentowania okoliczności i ustalenia sprawcy. Odstąpienie od tego obowiązku jest równoznaczne z wzięciem na siebie odpowiedzialności materialnej

za powstałe szkody.

Reasumując należy stwierdzić, że powódka powierzyła pozwanemu samochód

w sposób prawidłowy, gdyż mimo braku protokołu zdawczo-odbiorczego, czy deklaracji, to nastąpiło oddanie samochodu marki M. pozwanemu w okolicznościach umożliwiających mu pieczę nad nim i zwrot tego mienia.

W okresach przerwy w pracy samochód ten był przechowywany na parkingu strzeżonym, a nadto pozwany po każdym przyjęciu samochodu nie zgłaszał uszkodzeń. Nie zgłaszał też żadnych kolizji, mimo, że miał taki obowiązek. Również to, że samochód był sprawny i bez uszkodzeń w momencie powierzenia mu w dniu

17 listopada 2015 r. potwierdzają zeznania świadka P. L. i protokół przyjęcia pojazdu do serwisu w dniu 27 lutego 2016 r. Świadek zeznał, że pozwany przyznał się, że uszkodzony został samochód przy wjeździe na prom. Pozwany nie żądał żadnego protokołu, nie wzywał policji, co świadczy, że do uszkodzenia doszło z jego winy. Z protokołu z 27 lutego 2016 r., wynika, że w tym dniu stwierdzono uszkodzenie stopnicy prawej i lampy prawej tylnej. Natomiast z protokołu odebrania samochodu przez powódkę w dniu 20 czerwca 2016 r. wynika, że stwierdzono następujące uszkodzenia:

- zderzak przedni – otarcie w prawej części, kwalifikujące do lakierowania wierzchniego z potrąceniem 50% z uwagi na inne uszkodzenie niezwiązane z opisanym zdarzeniem,
- naroże dolne prawe zderzaka przedniego – otarcie, kwalifikujące do lakierowania wierzchniego z 50% potrąceniem uwagi na inne uszkodzenie niezwiązane z opisanym zdarzeniem,
- moduł stopni kabiny prawy – połamany, kwalifikujący się do wymiany i lakierowania,
- przedłużenie drzwi prawych kabiny – otarcie, kwalifikujące element do lakierowania wierzchniego,
- moduł stopnia prawego część górna – otarcie, kwalifikujące element do lakierowania wierzchniego,
- osłona błotnika przedniego prawego część tylna – otarcie, kwalifikujące element do lakierowania wierzchniego,
- poszerzenie przednie błotnika przedniego prawego – otarcie i deformacja, kwalifikujące element do wymiany,
- poszerzenie tylne błotnika przedniego prawego – otarcie i deformacja, kwalifikujące element do wymiany,
- kierunkowskaz boczny prawy błotnika – wyłamanie i pęknięcie, kwalifikujące element do wymiany,
- nakładka gumowa przednia zbiornika paliwa – otarcie, kwalifikujące element do wymiany,
- obejma zbiornika paliwa – otarcie, kwalifikujące element do wymiany,

- uchwyt przedni prawy błotnika, śruby i nakrętki – elementy wynikające z technologii naprawy producenta.

W niniejszej sprawie pozwany nie wykazał, że samochód marki M. został mu nieprawidłowo powierzony lub, że nie miał nad nim pieczy. Samochód pozwany zwrócił powódce ale w stanie uszkodzonym.

Pozwany ponosi pełną odpowiedzialność za uszkodzenie samochodu, ponieważ nie wykazał, że do uszkodzenia samochodu doszło nie z jego winy. Pozwany do powstania szkody doprowadził w sposób umyślny (art. 122 k.p.) Nie zgłaszał pracodawcy w odpowiednim czasie powstałych uszkodzeń, co uniemożliwiło jej rekompensatę z tytułu ubezpieczenia samochodu. Jak wynika z opisu biegłego wartość rynkowa pojazdu, sprzedawanego w stanie uszkodzonym jest niższa o wartość powstałej w nim szkody. Uwzględniając uszkodzenia wynikające z kosztorysu naprawy stanowiącego załącznik nr 1 do opinii, wartość rynkowa pojazdu sprzedawanego z niesprawnymi uszkodzeniami wynikającymi w owym zakresie, jest niższa o 4.182,92 zł brutto. Wartość pojazdu sprzedawanego z nienaprawionymi uszkodzeniami wynikającymi z kosztorysu naprawy stanowiącego załącznik nr 2 do opinii, jest niższa o 28.020,85 zł brutto. Biegły nadto stwierdził, że szkody opisane w załączniku nr 1 do opinii powstały w okolicznościach opisanych przez pozwanego (do tych uszkodzeń pozwany przyznał się). Natomiast szkody opisane w załączniku nr 2 do opinii mogły powstać zarówno podczas użytkowania samochodu przez pozwanego, jak i zostać wyrządzone przez osoby trzecie w niewiadomych okolicznościach. Jednakże to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania, że szkoda powstała nie z jego winy. Pozwany obowiązkowi temu nie sprostał.

Mając na uwadze powyższe uznać należało, że pozwany odpowiada za szkody wyrządzone w samochodzie marki M. nr. Rej. (...) w wysokości dochodzonej pozwem. W kwocie tej powódka nie uwzględniła wymiany zbiornika, którego koszt wyniósłby 12.053,90 zł oraz poprzedniego szpachlowania zderzaka przedniego (około 300 zł).

Z tych względów apelacja pozwanego na mocy art. 385 k.p.c. została oddalona.

/-/SSO Małgorzata Maleszka /-/SSO Danuta Jarosz-Czarcińska /-/SSO Danuta Domańska